

Artystka wielofunkcyjna

Najczęściej maluje w nocy. Bo wtedy nie ma żadnych obowiązków. Albo inaczej: mając świadomość przepracowanego dnia, oddaje się pełnemu relaksowi, dając się ponieść fantazji i emocjom. **MAGDALENA RUTKOWSKA**, malarka i emigrantka z ponad 15-letnim stażem w Londynie, oprócz własnej twórczości, zajmuje się promowaniem młodych artystów.

PROFIL ARTYSTYCZNY

Trudno zakwalifikować ją do jednej dziedziny. Maluje, tworzy grafiki, para się też renowacjami i wystrojem wnętrz. – Z zawodu jednak zdecydowanie jestem malarką – twierdzi Magdalena Rutkowska, która przyjechała do Wielkiej Brytanii ponad 15 lat temu. – Ale ostatnio często pełnię rolę menedżera i organizatora wystaw. Zarówno własnych, jak i grupowych. Czyli? Zdecydowanie artystka różnorodna i wielofunkcyjna.

Malarstwo zajmuje w jej życiu najważniejsze miejsce. Inspiruje ją abstrakcja i surrealizm. – Z czasem artystyczne postrzeganie się zmienia, w zależności od tego, co dzieje się w życiu – dodaje pani Magda. – Najsilniej widać to w kolorystyce. Ale nie tylko. Gdy pracowałam przy filmach, malowałam bardzo wiele twarzy. Lubię też tematykę teatralną – przyznaje.

Uważa, że istnieją też twórcy bardziej komercyjni, którzy malują troszkę „pod publiczność”, bo coś się podoba i... dobrze sprzedaje. – Myślę jednak, że artysta powinien tworzyć głównie dla siebie, przenosić własne emocje na płótno, a nie myśleć, co zdobędzie uznanie. Krytyka

to także komplement – ktoś został zauważony – podkreśla pani Magda.

PRACA ODTWÓRCZA?

Jedną z form sztuki, w której artystka się realizuje, jest interior designing, czyli projektowanie wystroju i aranżacja wnętrz. Również renowacje przestrzeni zniszczonych. – Aranżowanie wnętrz polega głównie na wyobraźni. Artysta musi sobie wyobrazić przestrzeń, umieścić w niej elementy i dobrać odpowiednią kolorystykę – opowiada Magdalena Rutkowska. – Artyści często się tym zajmują, bo można powiedzieć, że to w dalszym ciągu jest malarstwo. W wielu przypadkach polega na tworzeniu malowideł ściennych, a to już nie różni się tak bardzo od malowania na płótnie – dodaje.

Największym projektem z tego zakresu w karierze pani Magdy była renowacja wnętrza biblioteki w budynku im. Marie Curie-Skłodowskiej w Warszawie (obecnie siedziba Centralnej Biblioteki Rolniczej).

– Pojechałam pierwszy raz do Polski po kilkunastu latach. Mieliśmy grupową wystawę, pierwszą edycję projektu „Catch By The Eye, Save In The Heart” (o tym niżej – przyp. red.). Wystawa trafiła właśnie do tego budynku, dzięki niej odżył on na nowo – mówi pani Magdalena. Miejsce było bardzo zaniedbane. Ówczesny administrator zaproponował artystce, by zajęła się odnowieniem wnętrz.

Typ renowacji najczęściej zależy od osoby, dla której się ją wykonuje oraz oczywiście od wnętrza. – Trzeba pamiętać o historii budynku – podkreśla Magdalena Rutkowska. – Tam mieszkała Maria Curie-Skłodowska, miał tam siedzibę pierwszy publiczny uniwersytet, więc musiałam sięgnąć do tych faktów. Zostałam przy kolorach bardzo tradycyjnych – żółci i zieleni, ale w zakresie pomysłu na murale, administrator zostawił mi wolną rękę.

Najwięcej pracy było przy sali konferencyjnej – ściany miały po 10 metrów. Na głównej, pani Magda malowała książki. Największa miała 3 na 3 metry długości.

– Książkę tworzyłam fragmentami, bo nie ma sposobu, by ogarnąć taką powierzchnię i sprawdzać na bieżąco efekty swojej pracy. Maluje się na rusztowaniu i nie ma sposobu na obejrzenie, jak komponuje się w całości właśnie dodany element – opowiada malarka o pracy w Warszawie

i dodaje: – To kolejny dowód na to, że malarstwo i aranżacja wnętrz to prawie to samo. Musiałam sobie malowany obraz wyobrażać w całości. Tak, jakbym zapełniała płótno – mówi artystka.

PRZYGODA Z FILMEM

Jednym z pól, w których realizowała się Magdalena Rutkowska, były filmy. Pracowała na kilkunastu kontraktach przy różnych produkcjach brytyjskich.

– Najdłużej dla Thames Television (obecnie talkbackThamese – przy. red.) w departamencie artystycznym. Głównie dla serialu „The Bill”, dla którego przygotowywałam aranżacje setów do kolejnych odcinków – mówi pani Magda. – Lokacjami były często domy prywatnych ludzi, w których trzeba było wiele rzeczy zmieniać.

Najciekawszym projektem okazała się jednak praca przy filmie „Honest”, w którym grało damskie muzyczne trio – zespół All Saints, a reżyserował Dave Stewart z zespołu Eurythmics. – Moje zadanie polegało na pomalowaniu... volkswagena. Miał być w stylu hippisowskim, więc jest na nim wiele kwiatów, kolorów. Od czasu filmu, samochód był wynajmowany do wielu innych produkcji i reklam.

Kolejny większy filmowy projekt to praca przy „Dead fish” z Robertem Carlyle. Artystka ponownie zajmowała się samochodem, ale tym razem chodziło o aranżację jego wnętrza.

– Byłam także na sieci filmowym „Batmana”, ale pełniłam rolę wspierającą. Choć to nie przeszkodziło w poznaniu paru sławnych osób... – śmieje się Magda Rutkowska.

PROJEKT MIĘDZYKULTUROWY

Przygodę z przemysłem filmowym jednak porzuciła. – Teraz chcę skoncentrować się na projekcie „Catch By The Eye, Save In The Heart”. Jest to wystawa-eksperyment – mówi.

Po raz pierwszy odbyła się w 2004 roku w Londynie, w Galerii Menier, która znajduje się w miejscu dawnej sławnej fabryki czekolady.

– Postawiliśmy puste płótno dla ludzi odwiedzających, którzy mogli zostawić na obrazie swój ślad. W projekcie wzięło udział 150 osób! Każdego mamy spisane z imienia, nazwiska i zawodu, to są autorzy obrazu – opowiada pani Magda. Inicjatywie towarzyszyła wystawa obrazów artystki oraz młodych wschodzących talentów.

1. Odrestaurowane wnętrza Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie. 2. „Papugi” 3. Dave Stewart z volkswagenem pomalowanym przez Magdalenę Rutkowską.

